





Chcę przedstawić wam moich przyjaciół z różnych stron świata.

Zapraszam was na spotkanie z moim przyjacielem z **Meksyku**,
z którym opowiemy wam o kraju w którym mieszka.

Strzałką na tej mapie zaznaczyłem dokąd jedziemy.

Podczas tej wycieczki będę proponował wam działania twórcze i zabawy.

Gotowi? Ktoś na was czeka...





O, jesteście już. Bardzo się cieszę.

Mam na imię Paolo.

Mieszkam w ogromnym mieście Meksyk.

Stolica mojego kraju

tak samo się nazywa jak mój kraj.

Śmiesznie, nie?

A jak nazywa się stolica waszego kraju?

Teraz bawię się nad rzeką Rio Grande.

Jestem na wsi na wakacjach u babci

- uwielbiam tu przyjeżdżać.

Zawsze się tu dobrze bawię

i odpoczywam od miasta.

Spędzaliście kiedyś wakacje na wsi?



Moje miasto
to jedno z największych miast na świecie.

Mieszka tu bardzo dużo ludzi,
ponad 9 milionów.

A na przyległych terenach miejskich
jeszcze więcej.

W sumie ponad 20 milionów.

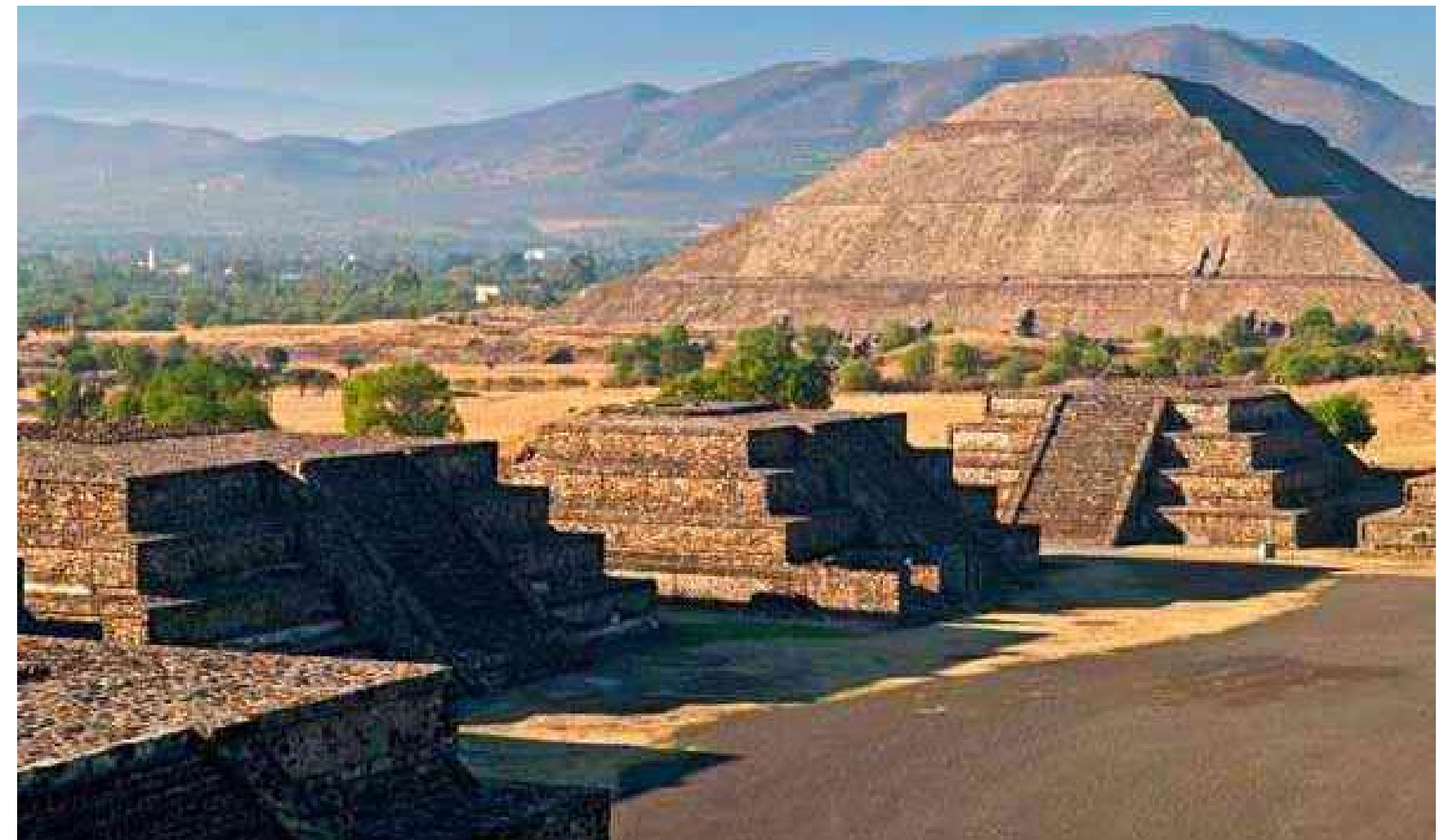
Kiedyś przed wiekami moje miasto
było ośrodkiem słynnego plemienia
- Azteków.

Aztekowie byli najwaleczniejszym
plemieniem indiańskim w Meksyku.





Rodzice zabierają mnie często na wycieczki.
Pewnego razu zwiedzaliśmy
niesamowite ruiny z czasów Azteków.
Wszystkie mają bardzo dużo schodów.
Templo Mayor, czyli Wielką Świątynię
w Tenochtitlan wybudowano
ku czci jednego z wielu bogów
- boga wojny i słońca.





To Kamień Słońca.

Nazwywamy go Piedra del Sol.

Jest jednym z najważniejszych zabytków
związanych z Aztekami.

Ten dysk nazywany jest
kalendarzem azteckim.

Wymyśliłem, że możemy zrobić podobny
z masy solnej na papierowym talerzyku,
wystarczy poodbijać w masie pieczątki,
żeby wyglądały jak żłobienia.



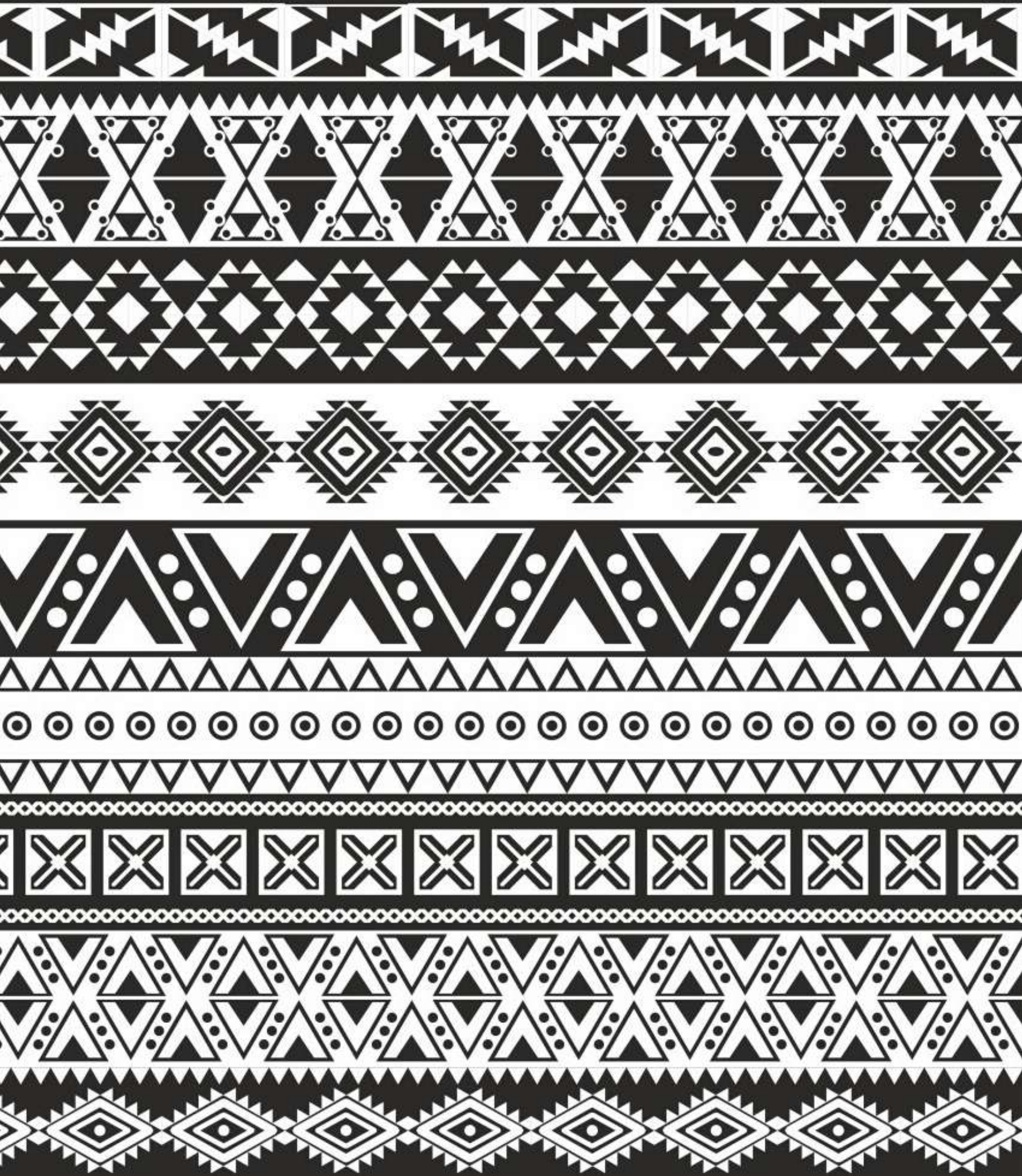
Super.

Ja bardzo lubię prace plastyczne.
To maska z papieru, którą zrobiłem.

Przedstawia okrutnego
azteckiego boga słońca
z wystawionym językiem.
To właśnie jego wizerunek
jest wykuty na kamiennym kalendarzu.

Dziękujemy Paolo, ze nam ją
pokazałeś, może spróbujemy zrobić
podobne
dla siebie.





A to azteckie wzory.

Taki dawny sposób ozdabiania ceramiki
czy tkanin. Popularny jest do dziś.

Czy potraficie
wymienić figury
geometryczne,
które lubili
Aztekowie?
Narysujcie na kartce
duży sweter
i dla mnie
i poodzabiajcie go
w ten sposób.
Chętnie wyobrażę
sobie,
że taki będę nosił.





Orzeł zjadający węża kobrę
siedzący na opuncji
czyli takim pięknie kwitnącym kaktusie.
Taki obrazek mamy na środku
meksykańskiej flagi.

Według legendy Aztekowie,
zgodnie z wróżbą,
założyli swoją stolicę w miejscu,
w którym zobaczyli orła
siedzącego na kaktusie.
Osuszyli oni znajdujące się na tych
terenach bagna
i utworzyli sztuczne wyspy.



Lubię wycieczki na przedmieścia Meksyku nad jezioro Xochomilico. Jego nazwa to indiański wyraz oznaczający "miasto kwiatów".
Przed wieloma laty miejscowi Indianie uprawiali kwiaty i warzywa na tratwach na jeziorze.
Tratwy budowali ze splecionych trzciny i gałązek pokrytych mułem.
Po pewnym czasie rośliny zapuszczały korzenie poprzez tratwę aż na dno jeziora.



Pływające ogrody wyglądają dziś jak łąka obramowana kwiatami i topolami. Skrawki wody jeziora pomiędzy "łąkami" przypominają kanały.
Lubię pływać całą rodziną w wypożyczonej, kolorowej barce i na niej robić piknik.
Przekąski można kupować od sprzedawców z pływających tam łódek.



Pozuję tu z rodziną
do pamiątkowego zdjęcia.
Te kocyki w paski z dziurą na głowę to ponczo
a wielki kapelusz z dużym rondem to sombrero.

Zobaczcie,
mojemu bratu fotograf dokleił wąsy!



Takie miniaturowe sombrero
można wykonać
z papierowego talerzyka i kubeczka.
Potrzebny jest mocny klej i ozdoby.

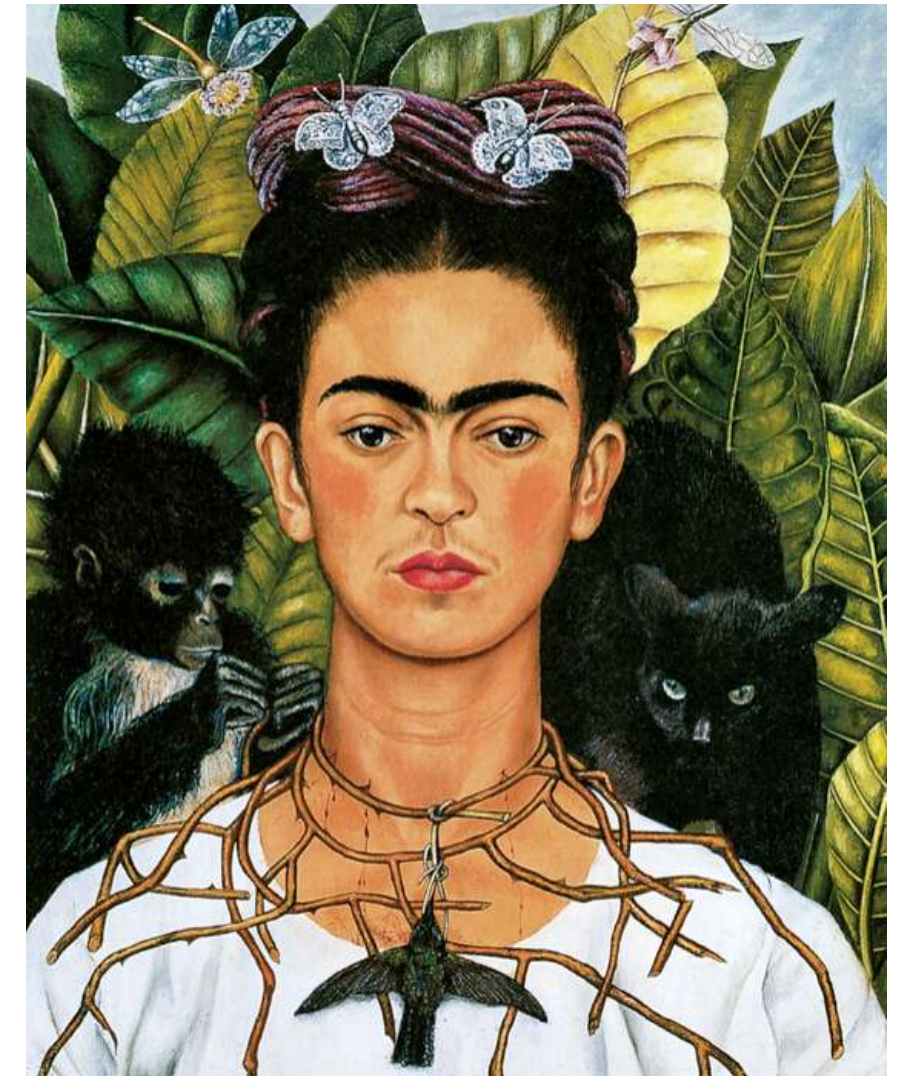
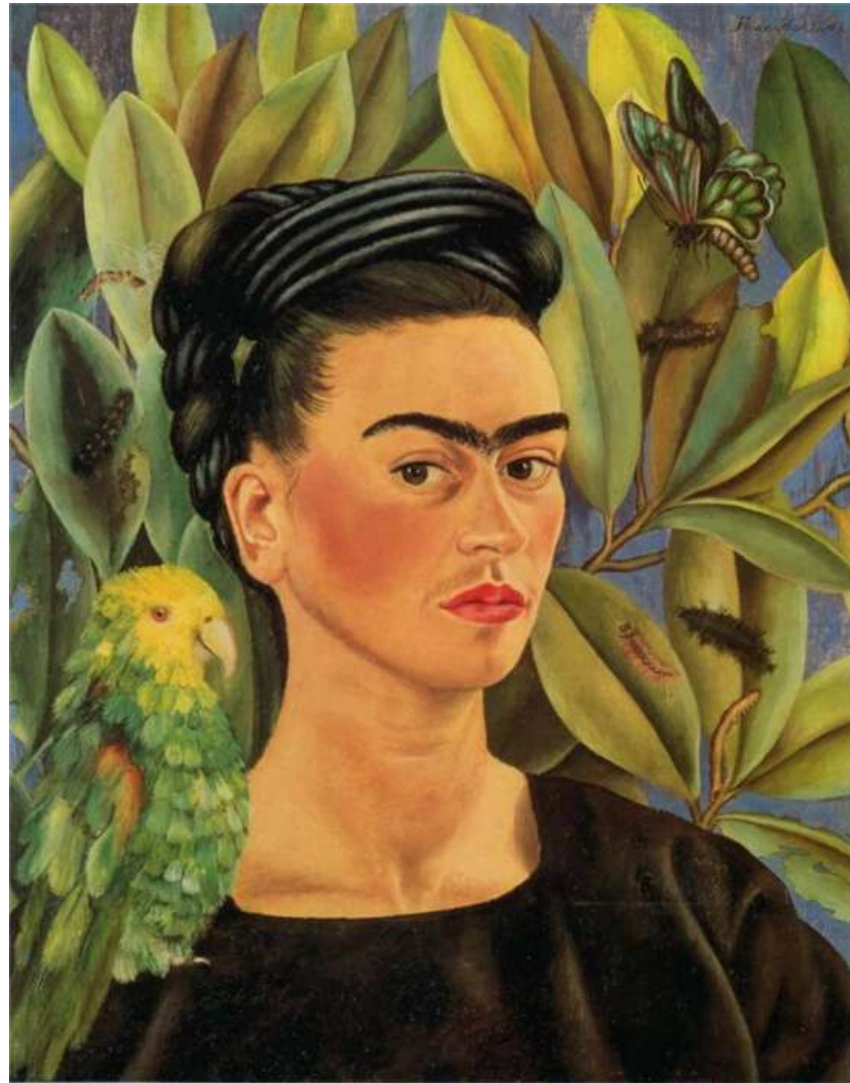


Meksykanie uwielbiają muzykę
i grę na instrumentach.
Oto sposób na zrobienie
meksykańskich marakasów.

Do ich wykonania
potrzebne są:

- dwie łyżki,
- pojemniczek po jajku niespodziance,
- ziarenka np. grochu,
- bibuła w kolorach flagi Meksyku
- taśma klejąca





Frida Kahlo to najbardziej znana meksykańska malarka.

Bardzo kochała swój kraj i jego przyrodę.

Najbardziej lubiła malować samą siebie wśród roślin,
z kwiatami we włosach i zwierzątkami na ramionach

Dziewczynki uwielbiają się za nią przebierać.
Malują wtedy sobie takie śmiesznie połączone brwi,
podpinają włosy do góry, zakładają wianki z dużymi kwiatami
i kolorowe chusty.



Familia zanaczy rodzina.

Rodzina jest bardzo ważna. Taką zasadę wyznajemy w Meksyku. Bardzo pięknie opowiada o tym film "Coco". Można z niego dowiedzieć się w jaki sposób wspominamy bliskich zmarłych podczas Dias de los muertos - Święta Zmarłych.



Oto lista inspirujących linków o Meksyku:

- zwiastun filmu "Coco":

<https://www.youtube.com/watch?v=UprAGKGEULs>

A także coś do tanecznych płasów:

-piosenka z filmu "Coco":

https://www.youtube.com/watch?v=qcnQBF_ve88

- a tu mariachi czyli orkiestra grająca muzykę
o tanecznym charakterze w tradycyjnych strojach,
występująca często z tancerkami:

[https://www.youtube.com/watch?
v=XEDB6H03xOk&list=RDyuNI50hUrs0&index=3](https://www.youtube.com/watch?v=XEDB6H03xOk&list=RDyuNI50hUrs0&index=3)

a na koniec piękna animacja - meksykańska kołysanka:

<https://www.youtube.com/watch?v=foYbOJe0cLU>